

WPROWADZENIE

W bieżącym numerze czasopisma „Biblioteka Teologii Stosowanej” chcemy dokonać namysłu nad procesem pojednania polsko-ukraińskiego. Jest to próba udowodnienia, że jest ono zainspirowane i podtrzymywane doświadczeniem Ewangelii. Jest to tym samym wskazanie na istnienie relacji dialogowych między obu narodami, zbudowanych na fonematach chrześcijańskiej teologii pojednania. Wydaje się ona czymś trwałym w dialogu polsko-ukraińskim. Zamyśłem autorów jest ukazanie teologicznych źródeł idei pojednania obu narodów. Podjęli się oni również interdyscyplinarnej refleksji nad religijnym wymiarem pojednania polsko-ukraińskiego, ujawniając jego historyczny, filozoficzny i medialny kontekst. Warto też zauważyć, że opublikowane artykuły są pokłosiem międzynarodowej konferencji naukowej „Teologiczne podstawy pojednania polsko-ukraińskiego”, zorganizowanej już kolejny raz w Rzymie w październiku 2023 roku. Na miejsce konferencji wybrano Rzym, ponieważ tutaj po II wojnie światowej rozpoczęły się pierwsze próby dialogu polsko-ukraińskiego, które zostały zainicjowane przez kardynałów J. Ślipija i K. Wojtyłę. Zwieńczeniem tych wysiłków były pierwsze katolickie deklaracje o pojednaniu polsko-ukraińskim. Wydarzenia te miały miejsce w Rzymie w 1987 r.: 8 października w Papieskim Kolegium Polskim i 17 października w Kolegium Ukraińskim św. Jozafata. W nawiązaniu do tamtych inicjatyw postanowiliśmy cyklicznie organizować spotkania, które miały być forum dialogu na temat wyzwań i problemów związanych z dialogiem obu narodów. Szczególnie ważne dla nas jest wskazanie drogi prowadzącej do ewangelicznego pokoju, pojednania i braterstwa w relacjach obu narodów. Pierwsza konferencja odbyła się w 2017 roku w ramach obchodów trzydziestej rocznicy ogłoszenia deklaracji o pojednaniu między Polakami i Ukraińcami. Druga odbyła się w 2019 roku i miała na celu analizę roli Jana Pawła II w pojednaniu polsko-ukraińskim. Prezentowany numer „Biblioteki Teologii Stosowanej” to próba przedstawienia kilku wejrzeń w proces pojednania. Spróbujmy niektóre z nich zarysować.

Irenusz Kondrów przedmiotem swych refleksji uczynił zdefiniowanie pojęcia „przebaczenie”, zarówno w przestrzeni *profanum*, jak i *sacrum*. To

z kolei pozwoli odpowiedzieć na pytanie dlaczego człowiek, a szczególnie chrześcijanin, potrzebuje przebaczenia, które jawi się niewątpliwie jednym z najistotniejszych wymiarów chrześcijańskiego życia, bezcennym darem Boga dla ludzkości i niekwestionowaną drogą prowadzącą do rozwoju duchowego. Analiza zagadnienia pozwoli na odtworzenie „duchowych schodów”, czyli etapów, przez które człowiek powinien przejść, aby nabyć swego rodzaju duchowych predyspozycji, umożliwiających mu wejście na drogę przebaczenia, która z kolei zainicjuje w życiu doświadczanie autentycznego chrześcijaństwa.

Jarosław Moskałyk wskazał zasadnicze elementy teologicznych podstaw pojednania. Zgodnie z założeniem teologicznym podstawową bazą społeczności ludzkiej jest wspólna natura ludzka, wspólna czasoprzestrzeń i wspólna bytowość oparta na wielości i różnorodności. Najwyższy rodzaj samorealizacji każdego narodu i to na wszystkich płaszczyznach bytowania, bez względu na hierarchię jego członków dokonuje się w związku z działaniem ludzkim. Chrześcijanie postrzegają powszechną społeczność ludzką oraz poszczególne narody w kategoriach wiary, misterium Chrystusa i Kościoła. Teologia nie usprawiedliwia jakiegoś fałszywego mesjanizmu narodowego, gdyż ten jest z natury swojej błędny i zawiera cechy ekskluzywne. Jakkolwiek przyjmuje, że każdy naród odgrywa określoną rolę w ramach Bożej Ekonomii Narodów i jest włączony w kształtowanie tego świata. Dlatego charakteryzuje go własna specyfika, historia i model współdziałania z innymi na rzecz budowania jednej wspólnoty. Według papieża Jana XXIII źródłem istnienia społeczności ludzkiej i właściwego porządku społecznego jest Bóg. Poszczególne społeczeństwa i wspólnoty ze względu na swoją wolność dopuszczają się jednak różnych nadużyć o charakterze wewnętrznym i zewnętrznym. O ile te wewnętrzne przynoszą szkodę natury jednostkowej, to już te zewnętrzne oddziałują bardziej powszechnie, przez co dochodzi do podziałów między różnymi społecznościami, narodami i grupami ludzkimi. W Bożym planie dziejów istnieje jednak możliwość pokonywania podziałów i rozbicia pośród poszczególnych społeczeństw, a zarazem wspólnego pojednania poprzez podjęcie się realizacji pierwotnej idei wewnątrzspołecznego porozumienia i jedności na sposób ewangeliczny. Stąd potrzebne jest samoukorzenie i rodzaj publicznego rachunku sumienia, czyli społeczne wyznanie win, prośba o wzajemne przebaczenie, wyrażenie żalu za swą przeszłość i podjęcie niezłomnej woli poprawy. Z chrześcijańskiego punktu widzenia każdy podział, jak naucza Jan Paweł II w encyklice poświęconej działalności ekumenicznej *Ut unum sint*, „pozostaje w sprzeczności z Prawdą, której głoszenie jest ich

misją, a tym samym szkodzi poważnie ich świadectwu” (n. 98). W tej sytuacji jedynym rozwiązaniem jest radykalny zwrot wszystkich chrześcijan w stronę Prawdy, w kierunku Prawdy pisanej wielką literą, Prawdy osobowej, w stronę Trójjedynego Boga. Prawda ta powoduje, że w Kościele niezmiennie docenia się wielkość zbiorowości ludzkich, a zarazem dąży do zbliżenia i pojednania między odrębnymi strukturami na sposób im odpowiedni.

Kacper Kozłowski ukazał uniwersalność aksjologii encykliki *Pacem in terris*. Siła papieskiego dokumentu tkwi właśnie w wartościach powszechnych i ponadkonfesyjnych, dzięki którym możliwy jest konstruktywny dialog ze światem współczesnym. Chrześcijaństwo jednak z pomocą Objawienia wznosi humanistyczne koncepcje na nowy wymiar. Ponadto autor zwraca uwagę na relekturę *Pacem in terris* i jej koncepcji pokoju w nauczaniu społecznym papieża Franciszka zawartym zwłaszcza w adhortacji *Evangelii gaudium* i encyklice *Fratelli tutti*. Narysowane paralele pomiędzy „czworbokiem Janowym” i wielościanem Franciszka stawiają pytania o ciągłość doktryny społecznej Kościoła.

Z kolei Marek Melnyk zwrócił uwagę na wartości chrześcijańskie w procesie pojednania. Celem jego artykułu jest analiza wartości przyświecających wszystkim, którzy byli i są zaangażowani w dialog i pojednanie polsko-ukraińskie, inicjowane i podtrzymywane przez Kościół katolicki. Autor pragnie dokonać tego poprzez zaprezentowanie podstawowych dokumentów i konkretnych działań poświęconych dialogowi oraz pojednaniu polsko-ukraińskiemu. Są to głównie dokumenty i inicjatywy powstałe w łonie Kościoła katolickiego. Z nich chce wyselekcjonować wartości znaczące w procesie dialogu i pojednania między Polakami i Ukraińcami. Działania pojednawcze między obu narodami tworzą wyraźny proces. Jest on ukierunkowany na przełamywanie negatywnych stereotypów i przewyżczanie konfliktów w sferze symbolicznej. Z tej całej tradycji dialogowej autor chce wyselekcjonować wartości chrześcijańskie jako „znaczące”. Ale i te, które można określić jako „wyświechtane” czy – już mniej potocznie rzecz ujmując jako – ornamentalne. W procesie pojednania obu narodów wyeksponowano następujące wartości: [1] Nadprzyrodzony charakter prawdy. Odrzucono względność prawdy poprzez przeniesienie jej w wymiar nadprzyrodzoności. [2] Zaproponowano Polakom i Ukraińcom spojrzenie z perspektywy nadprzyrodzonej na historię zła między obu narodami. Dążono w ten sposób by przewyżczyć dwa różne, bo narodowe, spojrzenia na zło. Odrzucono spór o to, po której stronie jest prawda na temat skali zadanego sobie zła. Zamiast spierać się, która wersja prawdy jest tutaj właściwa, zaproponowano spojrzenie na te sprawy samego

Boga, a nie ludzi. [3] W trakcie procesu dialogu i pojednania polsko-ukraińskiego wyraźnie wskazano na misterium chrztu jako podstawowe źródło pojednania polsko-ukraińskiego. Widoczne było to w nauce biskupów na temat przebaczenia. [4] Aby dokonać ewangelicznego pojednania zaproponowano przebaczenie, które miało być przewyciężeniem determinizmów złej historii. Dążono do wyraźnego odróżnienia pojednania i przebaczenia. Uzasadniając konieczność przebaczenia, należy zauważyć przeciwstawienie grzeszności ludzi i Bożej sprawiedliwości. Wskazując na tę chrześcijańską antynomię, podkreśla się ułomność ludzkiej natury, niezdolnej do właściwego osądzenia zła i dobra. Na przywołane zasady aksjologii dialogu związane z działaniami Kościoła katolickiego należy spojrzeć w perspektywie ciągłego załamywania i odradzania się „świeckiej” konwencji dialogu i pojednania polsko-ukraińskiego. Było ono realizowane przez elity intelektualne i polityczne. Chrześcijańska aksjologia dialogu to system wartości, który służy sztuce dialogu. Są to wartości łączące różnych ludzi. Jest to dobro niosące nadzieję poróżnionym, skonfliktowanym ludziom. Każdy kto dąży do komunikacji między ludźmi, musi przewyciężyć różnego rodzaju tzw. kryzysy wartości. Aksjologia dialogu zakłada spór o wartości. Aksjologia dialogu to też sztuka komunikacji umożliwiająca szukanie wspólnego Dobra w świecie sprzeczności. Aksjologia dialogu zakłada realność Prawdy. Ona umożliwia przewyciężenie rozproszenia w sferze prawdy istnienia zarówno indywidualnego, jak i społecznego. Istotne dla zdolności do dialogu są wartości autoteliczne: godność, honor, odpowiedzialność. Aksjologia dialogu ma swoją wyraźną domenę ontologiczną. Jest bowiem rodzajem mądrości. Mądrość objawiająca się w aksjologii dialogu to coś więcej niż jedna totalna wartość. Zamiast tego mądrość, jako swoista „substancja” aksjologii dialogu, to w istocie wielość harmonijnych wartości. Ta wielość wartości jest fundamentem, na którym budujemy wszelki dialog.

Roman Andrzej Płoński pochylił się nad kulturą współczesnej prawosławnej myśli religijnej. Zwraca on uwagę na trzy bieguny prawosławnej teologii jakimi są Bóg, człowiek i świat. Artykuł dogłębnie nakreśla dziedziny prawosławnej teologicznej refleksji oraz ukazuje ich wzajemne współprzenikanie.

Wolność religijna z perspektywy teologii stosowanej została ukazana w artykule Jana Przybyłowskiego. Wybrzmiewa w nim konieczność współdziałania i dialogu nauk teologicznych ze światem współczesnym. Teologia stosowana pozwala przenieść abstrakcyjne teologiczne rozważania na sferę praktyczną, co pozwala wykorzystać je w dzisiejszych wyzwaniach, przed którymi stoi Kościół. Jednym z takich wyzwań jest troska o wolność

religijną, wypływająca z nauczania Jana Pawła II. Podstawą tej troski jest otwarcie i akceptacja prawdy o wolności sumienia oraz prawa do wyznawania własnej religii.

Ponadto w numerze zawarliśmy recenzje dwóch publikacji. Pierwsza z nich opowiada o bł. Józefie Cebuli, polskim kapłanie ze zgromadzenia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej, który został zamordowany w niemieckim obozie koncentracyjnym Mauthausen. Przystępstwem za które trafił do obozu o. Cebula, było wykonywanie swojej kapłańskiej posługi. Pomimo okupacyjnego zakazu, codziennie, w cywilnym ubraniu, odwiedzał chorych, spowiadał grzeszników, chrzczył dzieci i błogosławił małżeństwa. Druga recenzja poświęcona jest publikacji o abp. Szczepanie Wesołym, wieloletnim duszpasterzu polskiej emigracji. Swoją działalnością abp Wesoły ukazywał, jak pięknie można łączyć umiłowanie polskości z orędziem Ewangelii.

W czasopiśmie zamieszczono także sprawozdanie dr Pauliny Jabłońskiej z międzynarodowej konferencji naukowej „Misjonarze męczennicy a wolność religijna”, zorganizowanej przez Uniwersyteckie Centrum Badań Wolności Religijnej UKSW, Katedrę Misjologii UKSW, Pomoc Kościołowi w Potrzebie oraz Katedrę Dialogu Międzyreligijnego i Pomocy Humanitarnej UKSW w Warszawie. Zawołanie Tertuliana o krwi męczenników jako zasiewie nowych chrześcijan nieustannie do nas powraca. Jesteśmy winni męczennikom, którzy oddali swoje życie za wiarę nie tylko pamięć, ale również powinniśmy wdrażać w życie orędzie Ewangelii, za które przelali oni swoją krew.

W ostatniej części czasopisma zamieszczono dwa teksty. W pierwszym Michał Zarecki przedstawił aksjologię pojednania w filmie *Biały ptak z czarnym znamieniem* (1972) w reżyserii Jurija Illjenki. Jest to niezwykle obraz ukraińskiej kinematografii z czasów radzieckich, którego akcja rozgrywa się w latach 1937–1947. Burzliwe czasy wojenne stanowią jednak tło dla historii huculskiej rodziny, która ukazuje nam wartości takie, jak wolność jednostki i jej samostanowienie, przywiązanie do lokalnej ojczyzny i ziemi, czy szacunek dla natury.

Natomiast Krzysztof Tomasik w swym tekście pt. *Biskup na wojnie* podzielił się – z racji swojej dziennikarskiej profesji – bardzo konkretnym i niezwykle bogatym w przeżycia i refleksje doświadczeniem, które znalazło swój wyraz w książce pt. *Bóg nie opuścił Ukrainy*, będącej wywiadem rzeką z arcybiskupem większym kijowsko-halickim – patriarchą Światosławem Szewczukiem, zwierzchnikiem Ukraińskiego Kościoła Grekokatolickiego, największego katolickiego Kościoła wschodniego na świecie. Wybrałem

tytuł *Biskup na wojnie* ponieważ jest to przejmujące do głębi świadectwo nie tylko patriarchy Kościoła, duchowego przywódcy, ale i pełnego bólu człowieka pokładającego całkowitą ufność w Bogu. Jego świadectwo jest osadzone w konkretnym realnym czasie bezwzględnego i bezustannego zagrożenia, w którym się on codziennie znajduje wraz milionami Ukraińców. Daje on wyraz codziennych napięć i niepokojów, kiedy w Ukrainie cały czas wybuchają rosyjskie rakiety, bomby, armatnie pociski, rozbrzmiewają syreny przeciwlotnicze, giną ludzie, niszczone są miasta i wioski. Jest to refleksja nad „diabelstwem” wojny we wszelkich jej wymiarach: Boskim, osobistym, społecznym, międzynarodowym. Wiemy, że wojna niszczy życie w każdym wymiarze i stawia każdego, nie tylko osoby, które doświadczają bezpośrednio skutków wojny, ale każdego, przed pytaniem przede wszystkim o sens życia człowieka. W naszej rozmowie arcybiskup Światosław mówi: „Przed wszystkim jako człowiek zadaję sobie pytanie, co to znaczy być biskupem w czasie wojny. I odpowiadam, że w świetle Ewangelii Chrystusowej to oznacza odnajdywać sens w absurdzie”. I tu pojawiają się wielkie pytania teodycei: Jeśli Bóg istnieje, i jeśli – jak na Boga przystało – jest dobry i wszechmocny, to zło obecne w stworzonym przezeń świecie staje się zagadką, która bezwzględnie domaga się wyjaśnienia. Czy dobry i zarazem wszechmocny Bóg w ogóle może pozwalać na zło? A jeśli pozwala, to czy na pewno jest dobry, i czy na pewno jest wszechmocny?

Marek Melnyk